№ 187. Wtorek 18. Sierpnia 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie Bez poczty: kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część nieurzędowa.

Lwów, 18. sierpnia.

Dzisiaj wszystkie ludy Austryi obchodzą uroczyście dzień Urodzin Najjaśn. Cesarza Franciszka Józefa najłaskawiej panującego nam Monarchy.

Nadzwyczajny dodatek do *Botschaftera* wiedeńskiego donosi, iż Najjaśn. Pan w dniu 15go b. m. przybył do Sztutgartu wraz z Królem Maxymilianem bawarskim, tegoż zaś samego dnia o godzinie 6tej wieczorem Cesarz stanął w Frankfurcie nad Menem, gdzie przez cały senat rządzący in corpore, oraz przez wyższe władze wojskowo-związkowe przyjęty został. Tak w Sztutgardzie i w Frankfurcie, jak i przez drogę Monarcha witany był wszędzie z największym zapałem przez ludność niemiecką, spieszącą na oglądanie Monarchy, którego ostatni krok tak ważne dla niej następstwa zapowiedział.

Botschafter zapełniony jest bliższym spisem uroczystości przyjęcia Najjaśn. Pana w Sztutgardzie i w Frankfurcie, tudzież opisem przygotowań do uroczystości, które w Frankfurcie obchodzić się będą. *Süddeutsche Ztg.* twierdzi, iż plan reformy związku niemieckiego opierać się będzie na następujących podstawach: dyrektoryat z pięciu członków wybranych; rada związkowa składająca się z izby książąt i z izby ludowej, trzechletnie trwanie rady związkowej.

Dzienniki piszące w duchu tak zwanego stowarzyszenia narodowego (Nationalverein) i w duchu małoniemieckim chcą, ażeby lud powołany był do współdziałania przy zaprowadzeniu reformy związkowej. Mówiono, iż książę Ernest koburski napisał memoryał mający być złożony Monarchom na kongresie zebranym.

Tyle dotąd wiemy z Frankfurtu. Jutro lub po jutrze będziemy mieli bliższe doniesienia względem konferencyj monarchów i dalszych ich następstw. Wszystko bowiem co dzienniki o podstawach reformy donoszą, polega na samych domysłach którym w części już urzędowa gazeta wiedeńska zaprzeczyła. Nie wdając się więc w powtórzenie tych domysłów, tyle tylko pewni jesteśmy, iż zasady reformy przez Najjaśniejszego Pana proponowane, nie będą niczem nadwerężać praw monarszych panujących niemieckich.

W sprawie polskiej najzupełniejsza cisza, która pewno długo trwać będzie. Zwróciliśmy już uwagę na twierdzenie dziennika paryskiego *Jurnal des debats*, według którego proponowana być ma droga pośrednia, ku załatwieniu nieporozumienia między mocarstwami interweniującemi a Rosyą w ten sposób, iż mocarstwa te odstąpiwszy już od żądanego zawieszenia broni, odstąpiłyby dla miłości pokoju i od konferencyi ośmiu mocarstw, przeciwko której Rosya z wielu powodów najsilniej protestuje. Natomiast gabinet petersburski przyjąłby wyraźnie proponowane sześć puktów i przyrzekłby uroczyście przeprowadzić je w zarządzie kongresowego królestwa w czasie właściwym. Dzienniki półurzędowe francuskie zaprzeczają wprawdzie podaniom *Journal des Debats* ostrzegając przed tak przesadzonym optymizmem. Wszakże niezdołają one już wywołać obawy wojny, która w obec wyraźniej pokojowej postawy Anglii stała się niemozliwą. *Independance belge* tak o tem sądzi: „iż gdyby książę Gorczaków na ostatnie noty mocarstw wcale nic nie odpowiedział, co łatwo być może, w takim razie cała sprawa poszłaby ad acta, i wkrótce niktby nie wspomniał o całej tej papierowej dyplomatycznej kampanii. Jakoż i treść ostatnich not mocarstw nie wzbudza już teraz żadnej ciekawości, jak skoro się przekonano, że one skutku żadnego nie odniesą i zwiększą jedynie ogrom materyału, którym nas dyplomacya w roku bieżącym tak hojnie obdarzyła.“

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 16. sierpnia. *(Dar Najjaśn. Pani.)* Najjaśn. Pani raczyła ofiarować 60 złr. na wewnętrzne urządzenie kościoła w Felicienthal w Galicyi.

Wydział izby deputowanych do zgłębienia projektu do prawa o upadłościach handlowych, rozpoczął na ostatniem swem posiedzeniu obrady nad drugą częścią projektu rządowego, i przeszedł paragrafy od 58. do 66. Wydział spodziewa się doprowadzić obrady do dnia 26go b. m. aż do pierwszego przeczytania, poczem na kilka dni posiedzenie swe zawiesić zamyśla, ażeby niektórzy z jego członków wziąść mogli udział w zjeździe prawników niemieckich. W końcu zaś bieżącego miesiąca wydział spodziewa się przeprowadzić cały projekt przez drugie i trzecie odczytanie, tak, iż izba deputowanych przy otwarciu swych posiedzeń w początku miesiąca września gotowa relacyę wydziału już zastać będzie mogła. Przy wielkiej i mozolnej pracy wydziału wypada wymienić członków, które stale się tej pracy oddawali. Są oni zaś najprzód przewodniczący Dr. Mühlfeld, Doktorowie Berger, Kaiser, Mandelblüh, Riehl, Schindler i Taszek, tudzież p. Brosze, jedyny przemysłowiec między prawnikami. Prócz tego należą do wydziału z 12 członków składającego się Czebuszik, Winterstein, Conti i Kirchmayer, z których ostatni urlop otrzymał. Komisarzem rządowym jest radca dworu Benoni; na ostatniem posiedzeniu obecny był Jego Excel. minister sprawiedliwości Dr. Hein, właśnie z podróży przybyły.

Anglia.

Dziennik *Economist* zawiera dłuższy artykuł pod napisem: „Powody wzbraniające nam przedsięwzięcia wojny za Polską“, którego zakończenie jest następujące:

Nie jesteśmy, jakby sądzić można, nieczułymi w obec waleczności i zręczności rozwijanej przez Polaków w wojnie partyzanckiej, którą obecnie prowadzą.

Szczegóły są prawdziwe tego rodzaju, że możnaby im zaprzeczać, największe bowiem powagi utrzymują, że ani wiadomości podawane przez Rosyan, ani te które pochodzą od Polaków o tej zawiłej walce, nie zasługują na zupełną wiarę; pomimo to fakt ogólny walecznego oporu w kilku prowincyach nie ulega wątpliwości, pomimo obojętności włościan.

Lecz zasady główne polityki roztropnej i wyższej, nie powinny lada chwila ulegać naszym sympatyom chwilowym. Powinniśmy sądzić o sprawach polskich również podług zasad zdrowego sądu, jak i podług zasad mężów stanu mających powagę. Nie powinniśmy zezwalać na to, ażeby nasze sympatye chwilowe wywołały dyskusye za lub przeciw interwencyi.

Możemy uważać za niezawodne, że względy te kierować będą postępowaniem Anglii. Lord Russell powiedział, iż nie należy myśleć o wojnie za Polską, a podobnego oświadczenia rząd nie mógłby zapomnieć, chociażby chciał, a przytem dobrze wiadomo, że tego nie chce.

Polityka Francyi jest zadaniem daleko trudniejszem do rozwiązania. Nie ulega wątpliwości, że Cesarz żywi głębokie uczucie dla narodowości gnębionych w Europie. Ożywia go pewne uczucie narodowe, nadzwyczaj silne i niezawodne. Ma on także zamiary, które skłaniają go do pomagania Polsce. Prusy byłyby prawdopodobnie po stronie Rosyi, a w takim razie mógłby przy popieraniu sprawy niepodległości polskiej zabrać prowincye nadreńskie. Naród francuzki żywi tradycyjne dla Polski spółczucie; lecz ta ostatnia nie jest zdaniem naszem dość silna, ażeby zachęcić Francuzów do wyprawy nieracyonalnej. Ludwika Napoleona słusznie oskarzano o to, że jest nadzwyczaj zręczny w układaniu nie tylko mów dwuznacznych, lecz także dwuznacznych projektów postępowania. Bardzo być może, iż postąpił w ten sposób przed kilku miesiącami. Czyż nie może on przekładać sławy, że chce wiele zdziałać, a jednocześnie znajdować przyjemność i pożytek w tem, ażeby nic nie czynić? Czyż nie może życzyć sobie powiedzieć Francyi: Chciałem pomagać Polsce, lecz Anglia i ci, którzy się z nią złączyli, nie chcieli mnie wesprzeć?

Francya.

Paryż, 14. sierpnia. *(Różne wiadomosci.)* Cesarz udać się ma dnia 17go b. m. do obozu pod Chalons. Podróż Jego Ces. Mości do Biarritz odłożoną została do pierwszych dni przyszłego miesiąca.

Constitutionnel pisze, co następuje: „Niektóre dzienniki zamieściły szczegóły względem not przez gabinety paryzki, londyński i wiedeński do Petersburga przesłanych.“

„Według tego, co z wszelką pewnością donieść możemy, odeszła najprzód nota francuzka, angielska i austryacka wysłane zostały onegdaj.“

„Każdy gabinet z osobna odpowiada najprzód po szczególe na argumenta osobno się do niego odnoszące. Lecz wszystkie trzy noty zakończone są ustępem równobrzmiącym, świadczącym o zupełnem porozumieniu, które się między mocarstwami do samego końca utrzymało.“

Le Temps sądzi, iż powstanie polskie wkrótce zupełnie przytłumione zostanie. Książę Gorczakow zapewne chwili tej stanowczej oczekiwać będzie, ażeby wystąpić z odpowiedzią na noty trzech mocarstw.

La France twierdzi, że wotum zgromadzenia notablów mexykańskich wywołał wielkie nieukontentowanie w Washingtonie i w Nowym Jorku. Większa część dzienników powstała przeciwko niemu, mówią nawet, iż jeden z ministrów zaproponował, ażeby założyć protestacyę przeciwko wyborowi nowego Cesarza i zaprzeczyć Mexykowi prawa zaprowadzenia rządu, formy monarchicznej. Mówią, iż propozycya ta odroczoną tylko została. Przeciwnie zaś w Richmondzie czyn notablów mexykańskich dobrze został przyjęty, i prezydent Jefferson Dawis oświadczył zgodnie ze zdaniem wszystkich ministrów, iż stany południowe uznają chętnie nowego Monarchę, którego sobie Mexykanie wybrali.

W mowie ministra oświecenia publicznego Durny przy rozdaniu nagród w Sorbonnie, tenże oświadczył, iż w przyszłości wykładana bedzie w Sorbonnie nie tylko historya starożytna. ale i historya średnich wieków i najnowszych czasów. Nasi uczniowie, mówił minister, znaja dobrze dzieje Sparty i Aten, lecz nie znają społeczności, wśród której maja być użytecznemi obywatelami. Ztad nie znaja położenia, wpośród którego żyć mają, ztąd tyle złudzeń i błedu, tyle ludzi nie należacych ani do kraju, ani do czasu swego. Mamy wychowanie klasyczne. i to jest dobrze, nie mamy zaś wychowania narodowego. a to jest źle. Cesarz chce, ażeby luka ta w wychowaniu wypełniona została. W ciagu swej mowy minister powiedział. że Francya pod wzgledem obyczajów jest środkowym punktem świata całego.

Włochy.

Turyn, 10. sierpnia. *(Ekscess pod Portici.)* W godzinach popołudniowych d .6. b. m. wielka fabryka metalurgiczna w Pietrarsa pod Portici była widownią scen, które niemal groziły wybuchem kontrrewolucyi. Przeszło trzysta robotników tej fabryki wstrzymało sie w tym dniu od pracy i zgromadzili się razem przed pomieszkaniem dyrektora zakładu, pana Bozzo. z straszliwemi pogróżkami żadajac podwyzszenia płacy, lub skrócenia czasu pracy. Dyrekcya doniosła władzom w Portici na co sie zanosi, i wnet przybyło do Pietrarsa 40 Bersaglierów z kapitanem. Robotnicy powitali ich świstaniem i obelgami. Gdy sie rozejść nie chciano, kapitan kazał nałożyć bagnety. Robotnicy rucili sie na żołnierzy i usiłowali odebrać im karabiny. Zabrzmiały okrzyki: „precz z barbarzyńcami! śmierć Wiktorowi Emanuelowi! Niech zyje syn świętego! (Franciszek II.) Później nadciągnał batalion piechoty, aresztowano wiele osób. zabito 2, raniono 11. — *Opinione* utrzymuje, że prawie wszyscy Bersaglierowie byli z prowincyi neapolitańskich. *Gazeta di Torino* donosi, że wspomniony dyrektor Bozzo został na ulicy w Neapolu napadniety przez jednego z robotników i zraniony.

Niemcy.

(Przygotowania na przyjęcie Jego Ces. Mości.) Do *Allg. Ztg.* piszą z Sztutgardu pod dniem 12. sierpnia: Na urzędowe przyjęcie Jego Ces. Mości Cesarza austryackiego, dwa pułki jazdy tworzyć beda szpaler od dworca kolei do ryzydencyi królewskiej. Pomiędzy obywatelstwem widać tu pewne poruszenie, chodzi bowiem o to, aby obok przyjęcia urzędowego widać także było radość ze strony ludności. W tym celu miano już zapytać władze i rzad, o ile udział obywateli da się połączyć z wojskowym. Będzie to więc przyjęcie nie nakazane, lecz dobrowolne, a zatem szczere. Dnia 13go b. m. o godzinie 8mej zrana miało się odbyć posiedzenie mieszczan pod prezydencyą radcy miejskiego p. Broddag, zastępcy syndyka, dla naradzenia się, o czem drogą telegraficzna doniesiono nieobecnemu panu syndykowi do Rorschach.

Frankfurt, 14. sierpnia. *(Przygotowanie do zjazdu Monarchów niemieckich.)* Przygotowania do zjazdu Monarchów niemieckich przybieraja coraz większe rozmiary. Wieksza część Monarchów zapowiedziała przybycie swoje na dzień dzisiejszy wieczorem. Zdaje sie zaś z poczynionych przygotowań, iż dłużej jak dwa lub trzy dni w Frankfurcie zabawią. Wielką zaś wagę do tego przywięzują, iż miedzy Monarchami, którzy przybyć przyrzekli, znajdują się: Wielki Książe badeński, Elektor heski, książęta Meklenburg i Wielki Książę oldenburski. Chociaż Król wirtemberski dla nader podeszłego wieku przez Królewicza syna swego zastąpiony będzie, to jednak mają nadzieję, iż jeżeli zdrowie pozwoli, Jego król. Mość przybedzie wraz z Cesarzem austryackim, który go w Sztutgardzie odwiedzić ma. Król Jego Mość bawarski zajedzie nie do hotelu angielskiego, jak dawniej mówiono, lecz do pałacu księcia hesko-darmsztackiego w gościnę. Książę koburg-gotajski stanie w domu prywatnym, do jego dyspozycyi zostawionym. Wielki Książe wajmarski stanie w hotelu rosyjskim obok Wielkiego Księcia badeńskiego. Dnia 17. sierpnia dany będzie wielki obiad galowy przez senat frankfurcki w sali cesarskiej w gmachu ratuszowym; usługiwać będzie przy nim trzydziestu służących w barwie miejskiej. Prócz tego ratusz zewnetrznie i wewnętrznie wspaniale przybrany będzie.

(Przybycie Cesarza do Mnichowa. — Doniesienia z Hamburga i Bremen.) Cesarz austryacki przybył do Mnichowa dnia 14go b. m. o godzinie 11tej w południe w towarzystwie jenerał-adjutanta hr. Crenneville, fligeladjutantów hr. Fünfkirchen i hr. Latour, tudzież radzcy dworu Seiferta. Król bawarski w towarzystwie księcia Adalberta, tudzież książąt Maxymiliana, Ludwika i Karola Teodora, powitał Cesarza w dworcu. przed którym ustawiona była kompania gwardyi przybocznej z chorągwią i muzyką. Obadwaj Monarchowie uściskali i ucałowali sie najserdeczniej. Król i książęta towarzyszyli Cesarzowi do rezydencyi, gdzie przyjęła Cesarza Królowa Jej Mość otoczona licznym orszakiem. Cesarz zabawił tam blisko do godziny 2giej i jadł śniadanie, poczem Król wraz z książętami odprowadzili go do dworca kolei. Za przybyciem, równie jak przy odjeździe obywatele na koniach tworzyli eskortę pomiędzy dworcem kolei a rezydencyą, a Cesarz Jego Mość, który z Królem bawarskim jechał w jednym pojeździe, był radośnemi okrzykami najserdeczniej witany przez publiczność licznie zebraną w dworcu kolei, na pobliskich ulicach i koło rezydencyi. Poseł austryack książę Schönburg wyjeżdżał naprzeciw swego Monarchy do Salcburga, podczas gdy c. k. radca legacyi Zwierzina. i c. k. attaché Zwierzina oczekiwali na Cesarza w dworcu kolei w Mnichowie. Król bawarski miał wyjechać dnia 15go zrana. Według wydanych teraz rozporządzeń Król pruski przepędzi w Mnichowie dnia 16go noc w hotelu „bawarskim", i dopiero w poniedziałek zrana puści się w dalszą podróż. Z tej przyczyny Królowa bawarska zabawi w Mnichowie do wtorku. i dopiero potem uda się do Hohenschwangau.

Jak donoszą z Hamburga. niespodziewane zaproszenie Cesarza austryackiego wznieciło tam podobnie jak w całych Niemczech wielkie zdziwienie. Senat przeznaczył burmistrza Dr. Halles. prezydującego podówczas na swego reprezentanta na kongresie. Jak wielkie rozmiary przybierze uroczystość na cześć Körnera, to już powszechnie wiadomo. Komitet, co słusznie przyznać należy, zajął się z wielką gorliwością, aby tę uroczystość uczynić festynem narodowym. Jednakowoż nie wszystkie jego kroki zasługują na pochwałę; do tych zaiste należy zaproszenie Garibaldego. — Że tego zaproszenia nie przyjął, za to należy mu się wdzięczność. Garibaldi jest pewnie Włochem kochającym swoją ojczyznę. a niemiecki Körner pewnie go nie obchodzi.

Na kongresie Monarchów niemieckich Bremen bedzie reprezentowane przez swego burmistrza p. Duckwitza. który tego roku nie prezyduje w senacie. Jego dawne stanowisko w parlamencie i jego pozycya w Bremen jako szefa departamentu spraw zagranicznych czynią go tem bardziej stosownym reprezentantem, ile że, jak opowiadają, jeszcze przed pietnastu laty pomiędzy p. Schmerlingem a ówczesnym ministrem handlu rzeszy niemieckiej częstokroć wymieniane były myśli, które po dziś dzień nie straciły swego znaczenia. Wiadomo też, że dyplomata bremeński w swoich okolicznościowych memoryałach zawsze opierał się na stanowisku federacyjnem. a przeto i w Frankfurcie, według przewidywanych planów Austryi będzie znajdował się w znanem sobie obrebie.

Szwecya.

Stokholm, 7. sierpnia. *(Widoki pokojowe.)* Wieści wojenne które tu obiegały przed kilkunastoma dniami a które i w dziennikach prowincyonalnych rozgłos znalazły, zupełnie już ustały. i nie zdaje się wcale ażeby rząd uzbrojenie jakie zamierzać miał. Zdaje się nawet, iż wiadomość przez gazetę Gotenburską podana. jakoby rząd zamierzał żądać od stanów nadzwyczajnej subsydyi 6 milionów jest mylna. równie jak i podanie wiadomości o zebraniu tajnego komitetu. Zbytecznem więc byłoby rozbierać pytanie przez dzienniki duńskie wywołane, czyli suma ta przeznaczona będzie na uzbrojenie przeciwko Rosyi lub też na wspieranie Danii.

Królestwo Polskie.

(Usposobienie ludności.) Z wielu oznak widać, pisze *J.K.* że w Polsce przygotowuje się zwrot na rzecz prawnego porządku. i ze tam, gdzie terroryzm powstania nie dosięgnął bezpośrednio. i zawładnąć nie może, tam ci z Polaków, którzy są stronnikam rządu, korzystają ze sposobności, aby wynurzyć swój sposób myślenia. Tak np. Suwałki, stolica gubernii Augustowskiej, były wspaniale oświetlone dnia 8. sierpnia jako w dzień imienin Cesarzowej, chociaż gubernator nie wydał w tym względzie zadnego polecenia; muzyka i ognie sztuczne uświetniły wieczór; wielka liczba Polaków wzięła udział w tej zaimprowizowanej uroczystości, a gdy muzyka zagrała hymn rosyjski, wszyscy obecni odkryli głowy.

Rosya.

Petersburg. 7. sierpnia. *(Zaburzenia na Kaukazie.)* Rosyjski *Inwalid* pisze co następuje o zaburzeniu w Zakatałach, na zasadzie szczegółowego zawiadomienia otrzymanego od Jego Cesarskiej Wysokości namiestnika kaukazkiego:

„Zbadanie przyczyn zaburzenia w okręgu Zakatalskim okazało, że chociaż takowe nagle wybuchło, przysposobiane było w ciągu całego roku. Główną przyczynę zaburzenia stanowi naprężenie fanatyzmu muzułmańskiego, które wyszło na jaw na całym wschodzie, przez różne wypadki — poczynając od rzezi w Dżedda, i przez różne sekty znowu ukazujące się pod różnemi nazwiskami w całej Azyi zachodniej.

Nowa nauka, na pozór, nie zawiera w sobie nic występnego. Wymaga postu, modłów, współczucia dla bliźnich, powstrzymania wszelkich namiętności i t. p.; lecz opowiadając te prawdy, rozszerzyciele sekty, do swych opowiadań, dołączaja i różne tajemnicze wyrażenia, ubolewania z powodu obecnego upadku religii muzułmańskiej, napomknienia o jakiej nieznanej, lecz niedalekiej przyszłości, jednym słowem podbudzają umysły fanatyków do wojny.

Na zaszczyt muzułmańskiemu duchowieństwu na Kaukazie, trzeba przyznać, że główne jego osoby i znaczna część, wcale nie mają sympatyi do nowej nauki i objaśniają mylne jej tłumaczenia.

Oprócz głównej przyczyny, która przysposobiła zaburzenie, były i pomagające i przyspieszające go drugorzędne przyczyny, a mianowicie, 1) poddanie tego okręgu pod władze cywilną i ogólne formy postępowania sądowego na piśmie, zupełnie nie odpowiednie ani pojęciom, ani potrzebom tego ludu który jeszcze nie zapomniał swej wojowniczości: 2) zupełnie błędne działania jenerał-majora księcia Szalikowa, który pragnąc rozszerzyć chrześcianizm, pozwalał sobie czynów niesprawiedliwych, jak naprzykład: wstrzymywał

dochodzenie przestepstw kryminalnych, jeżeli przestępca przyjał wiarę chrześciańską. pozwalał żonom muzułmanów przyjmować chrzest bez zezwolenia męża i rodziców i t. p.: nakoniec 3) nie-karze, chociaż nieważne, nadużycia niższych władz policyjnych.

Stanowcze, energiczne środki przedsiewzięte w okręgu Zakatalskim, i szybkie przybycie tam wojsk, nie dało buntowi możności rozwiniecia sie i utrwalenia się. Bunt został przytłumiony i spokojność w okregu przywrócona, do czego wiele przyczyniło się wrażenie, sprawione na mieszkańcach przez przybycie do Zakatał 2000 ludzi Awarskiej i innych milicyi, zebranych przez jenerał-adjutanta księcia Melikowa w średnim Dagestanie i w okręgu Darginskim.

Przybycie górali Dagestanu, którzy spuścili się z głębi gór nie dla udziału w buncie, jak obiecywali podżegacze, a dla ukrócenia go, dla wspólnego działania z wojskami naszemi, sprawiło ogromne wrażenie na mieszkańcach. Wszystkie osady, jedna przed drugą, spieszyły wydawać podżegaczy i tych co mieli główny udział w zbrodniach, pepełnionych przy tej sposobności.

Na nieszczęście, w czasie powstania, oprócz 55 ludzi zabitych w kolumnie sztabs-kapitana Serafimowicza, straciliśmy tyleż w drobnych oddziałach, które znajdowały się w różnych miejscach przy sianokosach, jako najemnicy, właśnie u mieszkańców okręgu Zakatalskiego. Ludzie ci byli rozbrojeni i najbardziej nieludzkim sposobem zamordowani po jednemu. Oprócz tego wymordowany został w odległości 15 wiorst od Zakatał, oddział linijnego batalionu nr. 25, składający sie z 80 ludzi, pod dowództwem porucznika Sawickiego. Z niego pozostało nie więcej 10 ludzi po większej części ranionych: reszta wraz z oficerem została zarąbana.

Chociaż bunt został poskromiony, lecz dla ostatecznego ustalenia porządku i bezpieczeństwa w okręgu, uznano za konieczne — surowo ukarać zakatalskich buntowników, przedsięwziąć środki w celu usuniecia wszelkich powodów do wznowienia podobnych wypadków. Wykonanie tego, poruczono jenerał-adjutantowi księciu Orbeliani.

Główny sprawca zaburzenia, Hadży-Murtuz jeszcze nie został schwytany, pomimo wszelkich przedsięwziętych środków i jak słychać, ukrywa sie w lasach Biełokańskiego wąwozu z 4—5 wspólnikami: rodzina jego i krewni są aresztowani.

Szczegóły rozporządzeń jenerał-adjutanta księcia Melikowa, można poznać z podającego się poniżej wyjątku z raportu do Jego Cesarskiej Wysokości namiestnika Kaukazu.

Wyjątek z raportu do Jego Cesarskiej Wysokości. *dowodzącego armią kaukazką od dowodzącego wojskami obwodu Dagestańskiego. z d. 19. czerwca 1863 r.*

Skoro tylko otrzymane zostały pierwsze wiadomości o zaburzeniu w okręgu Zakatalskim, jenerał-adjutant książę Melików wydał bezzwłocznie rozporządzenie co do uformowania w Irybiu kolumny z 2ch batalionów pułku Szyrwańskiego, 2ch dział górnych, konno-nieregularnego pułku Dagestańskiego, stałej i czasowej milicyi okręgów Gunibskiego, Kazykumykskiego i Dragińskiego; wszystkie powołane części oddziału powinny były bezzwłocznie ruszyć do Zakatał.

Ponieważ pasmo gór Sary-dag i przejście Gudur-dag, któredy szła najbliższa droga z Irybiu do Zakatał, nie były do przebycia z powodu okrywającego je głębokiego śniegu, przeto książę Melików musiał wybrać drogę przez osadę Areczy, przejście Diulty-Dag, Diulty-Czaj, przejście Helmisz-Dag, osadę Basz-Muchach, przejście Diudi-Dag i wąwóz Muchachski.

Tą drogą poszedł książę Melików z kawaleryą 14. czerwca, wydawszy rozkaz piechocie aby za nim postępowała i wieczorem przybył do Areczy. W nocy z 14. na 15., powietrze bardzo brzydkie od dwóch dni, stało się zimne i góry okryły się takim śniegiem, że przejście Diulty-Dad stało sie nadzwyczaj uciążliwem; śnieg zasypał ścieżkę w tem przejściu: dla odszukania jej wysłana była cała setka stałej milicyi Dagestańskiej; ludzie odszukiwali ścieżki z niebezpieczeństwem utonięcia w śniegu i musieli ją wydeptywać do samego szczytu, brodząc po piersi w śniegu.

W ślad za nami, ścieżką lodem okrytą, posunęła się jazda; przytem znaczna liczba koni pospadała w przepaść; schodzenie na dół połączone było z takiemiż trudnościami i niebezpieczeństwem. Przejście 16go t. m. przez wąwóz Gelmisz-dag było również trudne i niebezpieczne, jak i przez Dulty-dag. 17go czerwca książę Melików przeszedł przez Dindi-dag, a 18go przybył do Zakatał.

Po drodze z Iribiu do Zakatał otrzymano wiadomość o obronieniu tych ostatnich i o uśmierzeniu buntu; ponieważ pod Zakatałami zgromadzono wiele piechoty, przeto jenerał Melików dał polecenie, ażeby wróciły z drogi do Iribia dwa bataliony pułku szyrwańskiego piechoty z dwoma działami. Do Zakatał przyprowadzono tylko milicye z pułku jazdy nieregularnej, tak dla braku tam kawaleryi, jak głównie dla tego, ażeby przez obecność 2000 lezginów dowieść dżarcom, że gminy dagestańskie nie tylko nie podzielają ich zamiarów, lecz nawet gotowi są zawsze przytłumić, z bronią w ręku, rokosz i iść na pomoc twierdzy rosyjskiej. Cel ten, jak się okazuje z tego co wyżej powiedziano, został osiągnięty. W końcu tego raportu jenerał-adjutant książę Melików dodaje, że znalazł w ludzie Dagestanu taką chęć przytłumienia rokoszu w okręgu zakatalskim, że zmuszony był do umiarkowania zapału tych, którzy chcieli zaciągnąć się do milicyi.

(Wyjazd cesarzowej. — Usposobienie gabinetu. — Adres szlachty gubernii wileńskiej.) Z Petersburga piszą do *Jen. kor.*: W naszych wyższych kołach uciszyło się od pewnego czasu. Wyjazd cesarzowej do Krymu nastąpi 14go sierpnia; cesarz towarzyszyć będzie małżonce do Niżnego Nowogrodu, i z powrotem zabawi kilka dni w Moskwie, przeto do Petersburga nie przybędzie przed 21. b. m.

Dawniejsze doniesienia o pokojowem usposobieniu naszego gabinetu i osobistem stanowisku księcia Gorczakowa do kwestyi polskiej potwierdzają się dziś całkowicie. Ta pojednawcza dążność kieruje wszystkiemi krokami naszego rządu, a odpowiedzi na najświeższe depesze trzech mocarstw będą także umiarkowane, chociaż z pewnej strony, każde więcej stanowcze stłowo Rosyi, uważane jest jako wyzywające a każden przyjazny i pojednawczy zwrot jako znak bojaźni, gabinet nasz nie da się tem uwieść, i orzecze tak, jak tego wymaga wzgląd na wielkie interesa i godność państwa, tudzież przekonanie mieszkańców, jak nie mniej szczere życzenie porozumienia.

Ale wzgląd na godność państwa i na uczucia narodowe, nie pozwala co do dróg zaproponować się mających na żadną zmianę pewnych uchwał, a tak projekta kongresu i zawieszenia broni muszą pozostać wykluczone z wszelkich możebnych koncesyi. Natomiast co do sześciu punktów nie zachodzą żadne trudności. Dla Austryi, której mądra polityka ograniczyła się na te sześć punktów nie ma żadnej do porozumienia przeszkody. Ale spodziewać się należy, że mocarstwa zachodnie z któremi Rosya zgadza się także co do głównego celu, nie będą obstawać przy punktach pobocznych będących po części przedmiotem formy, chociaży tylko przez wzgląd na nieprzezwyciężone przeszkody jakieby ich zastosowaniu towarzyszyły.

Z niezawodnego źródła donoszą z Wilna, że szlachta tejże gubernii zapośrednictwem swego marszałka wręczyła Murawiewowi li t do cesarza, w którym szlachta oświadcza uroczyście, że umywa ręce od całego ruchu rewolucyjnego wyraża swoją zupełną i szczera wierność poddańczą i chęć nieoderwania się nigdy od Rosyi, a los swój porucza nieograniczonej łasce Jego ces. Mości.

Turcya.

Stambuł, 8. sierpnia. *(Różne wiadomości.)* Porta otomańska zawiadomiła mocarstwa zagraniczne, iż Sułtan sankcyonował nowy regulamin dla ciała konzularnego w Turcyi. Sułtan wydał pismo do Fuada Baszy, w którem wyraża mu zadowolenie swoje i zamiar wspierania ostrożnej jego polityki. Z Tulczy przybyło do Stambułu 40 Polaków, których tymczasowo przytrzymano. Aali Basza żądał wyjaśnień względem koncentracyi wojsk rosyjskich nad granicą azyatycką. Odpowiedziano mu, że to tylko jest środkiem ostrożności na przypadek, gdyby Porta łączyła się z państwami zachodniemi w sprawie polskiej.

Omer Basza mocno zachorował. Anglia i Francya oświadczyć mieli Porcie, iż w razie wojny z Rosyą, wyślą floty swe do czarnego morza a może i wojska lądowe.

Halil Basza utracił tekę ministerstwa wojny, która Hussein Baszy oddaną została. Turcy zakładają obóz obserwacyjny pod Szumlą.

Ameryka.

(Obecna sytuacya w zjednoczonych Stanach północnej Ameryki.) Położenie rzeczy w Ameryce północnej według ostatnich wiadomości jest następujące: Terytoryum obecnie jeszcze pod władzą separatystów zostające, składa się jedynie z wschodniej Wirginii, Karoliny północnej i południowej i Georgii, w których to państwach cała siła separatystów zebrana jest, części zachodnio-południowe az do Alabamy, są w posiadaniu wojsk unii, a jenerał Grant, który zdaje się, iż teraz rzuci się na warownie Mobile, ma do swej dyspozycyi 50.000 ludzi, z któremi udać się może tam, gdzie mu się podoba. Jenerał unii Rosenkranz będzie chciał zdobyć warownię Chattanooga, a potem przez góry pomaszeruje do Wirginii. Od Saint-Louis parowce płyną już do Nowego Orleanu na rzece Mississippi; rzeka ta, ojcem rzek nazwana, wolna jest aż do ujścia samego. Gerille separatystowskie Morgana, które dopiero co państwo Ohio pustoszyły, właściwie jednak z Kentucky wyszły, rozpierzchły się, lub do niewoli się dostały. W zachodniej Luizianie sformowały się tu i ówdzie oddziały separatystów, które teraz jednak rozwiązać się będą musiały, jak skoro jenerał Banks zdobył warownię Port Hudson. Oblężenie warowni Charlestońskich, chociażby teraz nawet skutku żadnego nie odniosło aż do nadejścia świeżych sukursów, tę jednak korzyść przynosi, iż wstrzymuje 40.000czny korpus separatystów w okolicach Charlestonu, który to korpus, gdyby nie oblężenie tego miasta, mógłby spieszyć w pomoc armii separatystów pod jenerałem Lee będącej. Dzienniki nowojorskie powstają gwałtownie przeciwko postępowaniu Francuzów w Mexyku.

Kronika.

(Pożary.) We wsi Różance wyżnej, w powiecie Skolskim, wybuchł pożar dn. 6. b. m. w południe w domu właściciela realności J., podczas gdy wszyscy domownicy byli zajęci sianokosem. Ogień szybko ogarnął strzechę, i przeniósł się na budynki gospodarskie, zkąd gwałtowny wicher roznosił palącą się słomę na domy sąsiednie; tym sposobem zgorzała plebania, wraz z budyn-

kami gospodarskiemi, budynek szkolny i 15 chat włościańskich, tudzież 6 sztuk bydła.

We wsi Gdeszycach, w powiecie Niżankowickim, w nocy z 7. na 8. b. m. zgorzała 1 chata włościańska z budynkami gospodarskiemi i tegorocznemi zapasami zboża; szkoda wynosi około 800 zł. w. a. Ogień był jak się zdaje podłożony, lecz sprawca nie został jeszcze wykryty.

(Gradobicie.) Dn. 7. b. m. pomiędzy godziną 3. a 4. po południu spadł straszliwy grad w powiatach Kałuszeckim i Obertyńskim, i zniszczył zasiewy we wsiach Dołhe, Dobrowlany, Nowica, Bereźnica szlachecka, Podmichale, Zawój i Jaworówka, tudzież w Żukowie, Obertynie, Jakubówce i Hańczarowie, przyczem kilka domów zostało uszkodzonych.

— Z Finlandyi piszą do „St. Petersburger Zeitung“, że tam z powodu zwołania sejmu finlandzkiego, przygotowują się rozmaite uroczystości. Między innemi siedm parafii połączyło się w celu wzniesienia, na cześć Cesarza Alexandra II. pomnika bronzowego na kolosalnym piedestalu z granitu finlandzkiego. Do dnia 20go lpca zebrano już na ten cel około 12 800 rs.

— Kapitan Blakiston, który ogłosił opis ciekawej swej wycieczki w górę rzeki Jan-tse-Kiag czyli niebieskiej, powiada że mylne mianoby wyobrażenie o Chinach, gdyby je sobie przedstawiano wszędzie jednakowemi. Chociaż zostające pod władzą Cesarza chińskiego, różne prowincye przedstawiają tak znaczne różnice, jak państwa europejskie pomiędzy sobą. Tak w Ping-Szang, napotkano lud, zwany Miao-tze, nie mający najmniejszego podobieństwa do Chińczyków. Pod względem budowy ciała znacznie się oni różnią od właściwych Chińczyków; mają twarz dłuższą, nos nie tak spłaszczony, prawie prosty i gdyby nie barwa ich skóry ciemniejsza znacznie od żółtej chińskiej, możnaby ich wziąść za Europejczyków. Mieszkańcy Ping-Szang, po raz pierwszy ujrzawszy Europejczyków, nazwali ich białemi Miao-tzami. Ci Miao-tzowie ściśle zaprzyjaźnili się z podróżnikami; zdejmowali turbany dla okazania, że wbrew zwyczajowi chińskiemu zupełnie golą głowy; na wszystkie zadawane im pytania odpowiadali z uprzejmością, w nagrodę za co dano im nóż rzeźniczy i cztery puste dzbanki od piwa. A podarek ten, nie był tak mały, jakby się z pozoru zdawało; bo w Chinach wszystko ma cenę; nie tracą tam ani ździebełka z europejskich wyrobów, które niesłychanie wysoko są cenione i zawsze można tam uszczęśliwiać byle czem. Zresztą wiadomo, że Chińczycy z natury są bardzo troskliwi o swe dobro, i bardzo oszczędni.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Złoczów, 8. sierpnia. W drugiej połowie z. m. były na targach tutejszych następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów.

	Miejsce targu:									
	Busk		Radziechów		Sassów		ałożce		Złoczów	
	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.
	waluty austryackiej									
Mec pszenicy	3	5	3	25	3	.	3	.	3	15
„ żyta	1	76	1	60	1	75	1	40	1	89
„ jęczmienia	1	80	1	50	1	40	1	35	1	78
„ owsa	1	36	1	70	1	40	1	30	1	55
„ hreczki	1	80	.	.	2	.	1	50	2	10
„ kukurudzy	.	.	.	.	2	50	.	.	.	.
„ kartofli	1	.	.	50	.	80	.	.	1	.
Cetnar siana	1	.	1	30	1	30	1	30	1	30
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia konicza	.	.	.	.	.		.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	9	70	5	.	3	50	7	55	5	60
„ „ miękiego	7	80	3	50	2	50	5	27	4	50
Funt mięsa wołowego	.	14	.	13	.	12	.	12	.	14
Mas okowity	.	53	.	90	.	44	.	30	.	63

Ostatnia poczta.

Kraków, 17. sierpnia. *Krak. Ztg.* pisze: W czasie od 6. do 17. sierpnia przy rewizyach w Krakowie i najbliższej okolicy przytrzymano 160 ochotników powstańczych; w dworcu kolei aresztowano 9 ochotników, i 5 internowanych, którzy uszli z Ołomuńca, z sąsiednich urzędów powiatowych odstawiono tu 52, a z nad granicy (dn. 15. i 16.) 73 ochotników i 189 powstańców, którzy się schronili na terytoryum austryackie; 42 przeznaczonych do internowania wywieziono do Ołomuńca, a 7 wydalono za granicę.

Powstańcy odstawieni tu przez kordon graniczny, należeli do expedycyi, która wyszła z Krakowa dn. 14. b. m. Ochotnicy usiłowali przejść granicę po raz pierwszy i wojskom austryackim stawić opór z bronią w ręku. Oddział pułku piechoty Króla hanowerskiego musiał pod Kościelnikami stoczyć bitwę z powstańcami, przyczem 2 powstańców padło, 15 zostało ranionych, a 20 ujęto z bronią w ręku. Z rzeczonego pułku piechoty jeden żołnierz został ciężko zraniony, i już umarł. Pod Bronowicami małemi spadł z konia kulą ugodzony powstaniec, który dał z rewolweru ognia na kapitana strzelców. Pod Batowicami odebrano ochotnikom 7 koni, 3500 nabojów, 27 sztućców z bagnetami, 7 lanc, 5 kos i 8 ubiorów na konie. Powstańcy, którzy przebili się przez kordon, zaraz po przejściu granicy zostali pobici przez Rosyan, a tak 159 z 14 końmi schroniło się pod Czulicami i Wróżenicami na terytoryum austryackie, gdzie ich c. k. wojsko objęło. O ile wiadomo, przywieziono tu 23 rannych powstańców.

Świadek naoczny donosi do *Krak. Ztg.* o tem starciu: Powstańcy przekroczywszy granicę austryacką obozowali koło południa w dolinie przy lesie Czernichowskim; tam napadli na nich Rosyanie z dwóch stron, licząc 3 roty piechoty i sotnię kozaków, i wzięli ich w krzyżowy ogień. Zaraz przy pierwszym ataku pierzchła większa część korpusu powstańców, złożonego po większej części z 15letnich chłopców, a po upływie niespełna godziny cały korpus był rozbity. Dowódzca trzy razy usiłował zebrać swoich ludzi, lecz nadaremno, i z rozpaczy zastrzelił się. Padło na placu 150 zabitych i rannych, między nimi dziewczyna przebrana, a 100, między tymi 3 dziewczęta, popadło w niewolę rosyjską; reszta dostała się do Galicyi. Rosyanie mieli nie stracić ani jednego żołnierza.

Gastein, 15. sierpnia. Król pruski odjechał dziś o godzinie 7 zrana w najlepszym zdrowiu do Salcburga, podobnież prezydent ministrów Bismark.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16. sierpnia.

Hotel George: PP. Jabłonowski Józef, z Dołhego. — Hr. Komarnicki Bol., z Sassowa. Koziebrodzki Szcz., z Hlibowa. — Baroni Jan, z Słowity. — Grabianka Kaj., z Poznania.

Hotel Langa: J. E. Schmerling Józef, c. k. fml. i tajny radca, z Padwy.

Hotel angielski: Obertyński Stan., z Tuszkowa. — Hr. Cichoński Józef, z Kijowa. — Bartmański Szczęsny, z Spasa. — Hr. Borkowski Mieczysław, z Mielnicy.

Dnia 17. sierpnia.

Hotel angielski: PP. Zaklika Jan, z Kościemiszowa. — Płocki Konst., z Chorostkowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 16. sierpnia.

PP. Kurnatowski Miecz., do Polski. — Głogowski Artur, do Bojanca. — Hr. Ożarowski Konst., do Łackiego. — Rudziejowski Józef, na Podole. — Moszyński Piotr, do Krakowa.

Dnia 17. sierpnia.

PP. Torosiewicz Michał, do Pełtwy. — Sozański Cel., do Kornałowic. — Urbański Wład., do Kostorowic. — Skarzyński Szczesny, do Warszawy. — Zahajdakowski Franc., do Zamliniec. — Obertyński Wład., do Leszczkowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 16. i 17. sierpnia 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	''' 327.59	+ 10.0	74.3	północny sł.	pogoda
2. god. po poł.	326.62	+ 18.6	39.9	połud.-zach. „	pochmurno
10. god. wiecz.	326.06	+ 15.8	58.6	zachodni „	„
7. god. zrana	325.76	+ 13.6	77.3	zachodni sł.	pochmurno
2. god. po poł.	325.25	+ 22 3	46.3	„ „	„
10. god. wiecz.	324.73	+ 16.8	75.9	„ ci.	„

T E A T R.

Dziś na scenie niemieckiej przy wspaniałem oświetleniu teatru: **„Der Essighändler“**, dramat w 2 aktach nowo obrobiony według Merciera przez W. Vogt; tudzież na powszechne żądanie: **„Zuvor die Mama!“** komedya w 1 akcie wolno obrobiona według polskiego „Pierwej Mama“ przez J. Korzeniowskiego.

Kurs lwowski.

Dnia 17. sierpnia.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	$23\frac{1}{2}$	5	30
Dukat cesarski	„ „	5	26	5	$32\frac{1}{2}$
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	8	9	$16\frac{1}{2}$
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	$74\frac{1}{2}$	1	77
Talar pruski	„ „	1	$65\frac{1}{2}$	1	68
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „		—		
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	75	20	75	95
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	78	98	79	70
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	90	74	65
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	81	43	82	18
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	202	—	204	25

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 17. sierpnia.

	złr.	kr.
5% Metaliki	76	95
5% pożyczka narodowa	82	25
Losy z 1860 roku	101	45
Akcye banku wiedeńskiego	793	—
„ „ kredytowego	191	80
London, 10 funtów szterlingów	112	—
Dukat pojedyńczy	5	30
Srebro	110	75

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.